

Xiangyang – najdłuższe oblężenie w historii Chin

4 grudnia 2013

17 marca 2013 roku minęła 740 rocznica zakończenia najdłuższego oblężenia w dziejach Chin. W 1273 roku, po pięcioletnich walkach, poddała się Mongołom twierdza Xiangyang, która wraz z miastem Fancheng skutecznie blokowała inwazję koczowników na cesarstwo Sung. Był to punkt zwrotny w podboju Chin.

Na początku X wieku upadła w Chinach słynna dynastia Tang. Po ponad półwieczu rozdrobnienia zwanym okresem Pięciu Dynastii i Dziesięciu Królestw, generał Zhao Kuangyin założył w północnej części kraju dynastię Sung. On a następnie jego brat podbili konkurencyjne państwa, przywracając cesarstwo na niemal całym terytorium historycznych Chin. Wyjątkiem było 16 prefektur położonych w okolicach obecnego Pekinu, które od kilkadziesiąt lat znajdowały się we władaniu koczowniczego plemienia Kitanów. Ci ostatni na terenach Mandżurii i Mongolii założyli swoje państwo pod nazwą dynastii Liao. Wszelkie próby odbicia tych 16 prefektur kończyły się niepowodzeniem. Chińska armia Sungów nie była w stanie pokonać kawalerii Kitanów.

Półtora wieku później Sungowie zawarli przymierze z mieszkającym w północnej części obecnej Mandżurii plemieniem Dżurdzenów, którzy byli wasalami Kitanów. Sojusznicy zaatakowali ich wspólnie. Na północy Dżurdzeni zwyciężyli główne armie przeciwników, rozbijając ich państwo. Sungowie, mimo że mieli przeciw sobie zaledwie pograniczne oddziały wroga, ponieśli porażkę. Sprzymierzeńcy podzielili pomiędzy sobą terytorium Kitanów, jednak chińska elita uznała, że barbarzyńcy nie są ludźmi, których można traktować jako równych sobie i wobec których należy wypełniać zobowiązania. Armie Sungów zajęły nie tylko 16 prefektur, które zgodnie z traktatem sojuszniczym miały przypaść cesarstwu, ale próbowali

zając też inne terytoria.

NIEPOWODZENIA SUNGÓW

Reakcja Dżurdzeńów była natychmiastowa. Przekonani o słabości militarnej Sungów, uderzyli na południe i po trwającej z przerwami kilkanaście lat wojnie zajęli całe północne Chiny oraz część środkowych wraz ze stolicą Sungów, miastem Kajfeng. Ostatecznie w 1141 roku podpisano pokój, w wyniku którego ustalono granicę na rzece Huei, płynącej równolegle pomiędzy Żółtą Rzeką a Jangcy. Sungowie stracili 1/3 terytorium. Na dodatek na zachód od ich cesarstwa tybetańscy Tanguci założyli państwo na terenach obecnej prowincji Gansu i części sąsiednich. W ten sposób na obszarze historycznych Chin powstały trzy cesarstwa. Na północy założone przez Dżurdzeńów cesarstwo Jin, na zachodzie założone przez Tangutów cesarstwo Xixia i na południu założone przez Chińczyków cesarstwo Sung. Wszystkie te trzy państwa walczyły każde z każdym, bez większych realnych sukcesów.

MONGOLSKI SOJUSZNIK

Na początku XIII wieku patowa sytuacja uległa zmianie. W Chinach pojawili się Mongołowie, którzy pod wodzą Czyngis-Chana w ciągu kilkunastu lat zniszczyli cesarstwo Tangutów (Xixia) oraz zepchnęli niemal do Żółtej Rzeki cesarstwo Dżurdzeńów (Jin). Sungowie, wierni swojej strategii wykorzystywania jednych barbarzyńców przeciw drugim, zawarli sojusz z Mongołami. W 1234 roku sprzymierzeńcy ostatecznie zlikwidowali resztki cesarstwa Dżurdzeńów (Jin), przy czym Sungowie znowu popisali się niekompetencją militarną. I tym razem powtórzyła się sytuacja sprzed stu lat. Sungowie próbowali zająć nie tylko swoją dawną stolicę, Kajfeng, ale także starożytne stolice Chin: Changan i Loyang, choć zgodnie z traktatem miały one przypaść Mongołom. Reakcja była natychmiastowa. Mongołowie nie tylko przegnali chińskie oddziały, ale rozpoczęli marsz na południe.

INWAZJA MONGOŁÓW

W tej sytuacji wielki chan Ugedej (Ögödej) zdecydował się podbić cesarstwo Sung. W 1235 roku armie mongolskie uderzyły na prowincję Syczuan, starając się okrążyć Sungów od zachodu. Walki w górzystym regionie trwały w sumie kilkanaście lat. Towarzyszyły im makabryczne rzezie ludności chińskiej, szczególnie w stolicy prowincji, mieście Chengdu, gdzie miano wymordować 1,4 mln ludzi.

Podczas zajmowania Syczuanu niektóre oddziały mongolskie dokonały również inwazji na teren prowincji Hubei i zajęły w 1236 roku strategiczne miasto Xiangyang, będące twierdzą blokującą dostęp do środkowej części basenu rzeki Jangcy. Znakomity dowódca sungowski gen. Meng Gong odbił w 1239 roku miasto, a ponieważ Mongołowie prowadzili wtedy ofensywę na innym kierunku, dopiero w 1257 roku doszło do większej bitwy o Xiangyang. Mongołowie dokonali nagłego wtargnięcia do miasta, ale obrońcy zastawili na nich pułapkę. Mongolska kawaleria, która znalazła się pomiędzy zewnętrznymi i wewnętrznymi murami, została odcięta od pomocy z zewnątrz i wycięta do ostatniego człowieka. Po tej rzezi Mongołowie odstąpili od miasta.

STRATEGIA MONGOŁÓW

Mongołowie prowadzili swoje kampanie przeciw cesarstwu Sungów etapami. Pierwszy trwał w latach 1235–1248. Walki trwały z różnym natężeniem: były często przerywane ze względu na zaangażowanie mongolskich armii na Rusi, w Europie Środkowej i na Bliskim Wschodzie, a także ze względu na śmierć kolejnych wielkich chanów: Ugedeja i Gujuka (Güjüka), kiedy to Mongołowie tradycyjnie zawieszali działania wojenne.

Następny etap rozpoczął się w 1251 roku, kiedy wielkim chanem został wybrany wnuk Czyngis Chana Möngke, i trwał do jego śmierci w 1259 roku. Mongołowie podobnie jak Sungowie dysponowali milionową armią, jednakże Möngke oddał 1/5 sił

swojemu bratu Hulagu z zadaniem zdobycia Kalifatu Bagdadzkiego, a następnie Egiptu. Olbrzymie mongolskie armie stacjonowały też na terenach chanatu Czagataja w Azji Środkowej oraz na terenach Złotej Ordy, tak że Möngke mógł przeznaczyć do podboju cesarstwa chińskiego nie więcej niż 400 tys. wojowników. Jego strategią było całkowite okrążenie cesarstwa od strony lądowej i zaatakowanie go z północy, z zachodu oraz z południa. Po zdobyciu Syczuanu, Mongołowie zajęli w 1254 roku leżące bardziej na południe państwo Dali (obecne prowincja Yunnan) a następnie w 1257 roku uderzyli na północną część Wietnamu, zmuszając ten kraj do wasalnej uległości. Choroby tropikalne zmusiły jednak Mongołów do wycofania stamtąd swoich oddziałów i zadowolenia się jedynie formalnym zwierzchnictwem.

Möngke osiągnął swój podstawowy cel strategiczny w postaci zupełnego okrążenia chińskiego cesarstwa od północy, zachodu i południa, jednakże podczas oblężenia jednego z chińskich miast zmarł na czerwonkę (według innej wersji zmarł w wyniku zakażenia od trafienia strzałą). Śmierć wielkiego chana spowodowała nie tylko przerwanie działań, ale też trwające kilka lat walki o tron pomiędzy jego braćmi, z których zwycięsko wyszedł nowy wielki chan Kubilaj. W 1268 roku rozpoczął on ostatni, jak się okazało, etap walki z Sungami. Jego sytuacja była jednakże gorsza niż brata. Kubilaj nie był powszechnie uznawany za wielkiego chana, a wroddy mu mongolscy książęta z Azji Środkowej nie tylko odcinali go od ewentualnych posiłków z Chanatu Perskiego i ze Złotej Ordy, ale także zmuszali go, żeby trzymał część swoich wojsk na stepach rdzennej Mongolii.

W opisanej rzeczywistości jednoczesny atak z trzech kierunków na chińskie cesarstwo Sungów był niemożliwy. Na południu, ze względu na szczupłość sił i warunki klimatyczne oraz terenowe, atak mongolskiej kawalerii mógł mieć tylko pomocniczy charakter. Atak z północy od strony rzeki Huei w kierunku delty Jangcy, a następnie stolicy Sungów Linan (obecne

Hangzhou), był niezmiernie trudny ze względu na tereny poprzecinane kanałami wodnymi i liczne miasta-twierdze, gdzie Sungowie skoncentrowali swoje największe siły. Z tego względu główne uderzenie wyszło z zachodu, gdzie dostępu do basenu środkowej części Jangcy bronił zespół miast-twierdz Xiangyang i Fancheng...

Xiangyang miał znakomite położenie obronne. Leżał nad samą rzeką Han, będącą największym dopływem Jangcy. Naprzeciwko, na drugim brzegu, leżało miasto Fancheng. Obie twierdze były połączone mostem pontonowym opartym na łodziach przycumowanych do pali wbitych w dno rzeki. Była ona na tyle głęboka, że nie w sposób było ją pokonać w bród, miała też w tym miejscu szerokość pół kilometra. Dodatkowo wpadały tu do niej dwa dopływy, co jeszcze bardziej utrudniało podejście do obu miast.

Od strony lądowej Xiangyang był ze wszystkich stron otoczony przez fosę o szerokości 90 metrów, wypełnioną wodą z rzeki. Proszę porównać ją z przeciętnymi fosami europejskich zamków, które miały po kilka lub najwyżej kilkanaście metrów szerokości. Komunikacja z miastem odbywała się drogą wodną – nad rzekę wychodziły aż trzy bramy. Obwód zewnętrznych murów twierdzy liczył 6 km. Zbudowane były z kamienia, na wysokość do 7 metrów, chińskim zwyczajem odpowiednio szerokie. Dodatkowo na południe od miasta równiny były pocięte licznymi jeziorami i bagnami, tak że cały ten teren (podobnie jak w ogóle terytorium cesarstwa, pełne rzek, kanałów i gór) w bardzo ograniczonym zakresie nadawał się do wykorzystania przez mongolską kawalerię.

Żeby podbić cesarstwo Sungów, Mongołowie potrzebowali silnej floty rzecznej, dzięki której mogliby transportować swoje oddziały główną arterią państwa Sungów, czyli rzekę Jangcy, omijając wymienione wyżej naturalne przeszkody. Przy tym napastnicy nie mogli pozwolić sobie na ominięcie Xiangyang i pozostawienie go za plecami, narażaliby się bowiem na przerwanie szlaków komunikacyjnych, gdyby zdecydowali się

posuwać wzdłuż Jangcy z zachodu na wschód.

PRZYGOTOWANIE DO OBRONY

W końcu 1267 roku Mongołowie z zachodu i północy wyruszyli na nową kampanię i na początku 1268 roku dotarli pod mury Xinagyangu, zastając miasto znakomicie przygotowane do obrony. Wywiad Sungów zdobył wojenne plany Mongołów i chińskim dowódcom znany był zamiar oblężenia miasta. Choć sungowski rząd niejednokrotnie podejmował spóźnione i nietrafne decyzje, tym razem postarano się energicznie przygotować oba miasta do obrony. W okolicy twierdzy wyburzono wszystkie wysokie budynki i wycięto drzewa, pozbawiając w ten sposób oblegających opału oraz materiału do budowy sprzętu oblężniczego. Zniszczono również zasiewy, dokładnie oczyszczono teren z kamieni (składowano je w magazynach miejskich) i w ogóle zniszczono lub zwieziono do miasta wszystko, co mogło się przydać wrogowi. Flotylla Sungów dostarczyły olbrzymie zapasy żywności, zgromadzono też wiele potrzebnych artykułów, szczególnie do budowy różnego rodzaju pocisków, w tym zapalających, ogłuszających i burzących. Były one oparte przede wszystkim na prochu i znano je w Chinach od ponad wieku. Dokonano też znacznej redukcji ludności, którą – zapewne z przesadą – oceniano na 200 tys. Rodziny, które uważano za mniej lojalne lub mniej potrzebne, wywieziono z miasta, podobnie jak jego niestałych mieszkańców.

Jak każde chińskie miasto, Xiangyang był podzielony na oddzielne dzielnice mające własne wewnętrzne mury. Każda z nich miała własne siły samoobrony czuwające nad dyscypliną mieszkańców oraz własne oddziały straży pożarnej dysponujące cysternami wody, odzieżą ochronną, drabinami oraz olbrzymimi hakami. Garnizon miasta był znakomicie zaopatrzony we wszelki dostępny ówczesnie sprzęt wojenny, w tym olbrzymie wielostrzałowe kusze, wyrzucające nawet dwumetrowe strzały na odległość 200 metrów. Taka ówczesna „katiusza” potrafiła jedną salwą zabić kilku ludzi naraz. Najgroźniejszą bronią obrońców był jednak trebusz, czyli średniowieczna wersja starożytniej

balistycznej broni miotającej. Potrafił wyrzucić na odległość 100 metrów kilkukilogramowe kamienie, pociski zapalające czy garnki z prochem będące dalekim prototypem szrapneli i granatów. Tego rodzaju amunicję wysyłano do obu miast tysiącami. Obrońcom dostarczono także ładunki o charakterze bakteriologicznym i chemicznym, które potrafiły skutecznie wyeliminować przeciwnika. Trzeba dodać, że tymi samymi broniąmi dysponowali Mongołowie, którzy zapoznali się z nimi jeszcze w czasie podboju północnych Chin.

OBLĘŻENIE

Kiedy Mongołowie dotarli pod Xiangyang, stanęli zupełnie bezradni. Nie wiadomo, dlaczego armia mongolska, która podeszła pod miasto, składała się z samej tylko mongolskiej kawalerii, mimo że Kubilaj dysponował dziesiątkami tysięcy piechoty rekrutowanej w północnych Chinach, a także nielicznymi jeszcze oddziałami zdradzieckich dowódców sungowskich, którzy w obliczu mongolskich sukcesów przeszli na stronę wroga. Było to o tyle dziwne, że Mongołowie, którzy w latach 1236–1239 okupowali Xinagyang, musieli doskonale znać walory obronne miasta. Dowodzący oblężeniem mongolski wódz Aju, wnuk najwybitniejszego mongolskiego wodza Sübe'edeja, zażądał przysłania 20 tys. piechoty.

Nadejście tego korpusu nie zmieniło sytuacji. Mongolska artyleria ustawiona nad brzegiem fosy nie miała odpowiedniego zasięgu, a te spośród trebuszy, które mogły dosięgnąć murów miasta, nie miały odpowiedniej mocy do ich kruszenia. Wszelki atak poprzez fosę za pomocą łodzi wystawiałby atakujących na ogień chińskich kusz, łuków i trebuszy, które wyrzucały kamienne pociski z częstotliwością sześciu razy na minutę. Poza tym w fosie niemożliwością było użycie drabin. Oblężenie nie przynosiło żadnego skutku, ponieważ Sungowie panowali nad rzeką, którą dostarczano zaopatrzenie, wywożono rannych i dowożono nowe oddziały.

BLOKADA

Aju zrozumiał, że bez odcięcia miasta od rzeki nie będzie w stanie go zdobyć. Przez całą drugą połowę 1268 roku oblegający kierowani przez sungowskiego zdrajcę Liu Zhenga budowali swoją własną flotyllę. Gdy mieli już do dyspozycji pół tysiąca łodzi, spuścili je na wody rzeki Han poniżej miasta (na odcinku pomiędzy Xiangyangiem a ujściem Han do Jangcy). Dodatkowo Mongołowie wznieśli tam po obu stronach rzeki umocnienia, z których ostrzeliwali sungowskie łodzie z dostawami. Rozpoczęto blokadę. Jednocześnie Mongołowie rozpoczęli oblężenie Fanchengu, żeby uniemożliwić dostawy przez to miasto.

Najeźdźcy odparli wielką, liczącą 3 tysiące łodzi flotyllę Sungów, która płynęła do miasta z dostawami, a następnie przegrodzili rzekę swoimi łodziami, które połączyli żelaznym łańcuchem. Niemniej do 1271 roku Chińczycy byli w stanie dostarczać drogą wodną żywność do broniącego się miasta. Dopiero od tego roku blokada zaczęła spełniać swoje zadanie. Ataki załogi miasta i flotylli nadpływających z południa były bezskuteczne. Raz tylko, w 1272 roku, po długotrwałej walce i niespodziewanym przełamaniu blokady, udało się Chińczykom przedrzeć do środka obleganej twierdzy z zapasami i trzema tysiącami żołnierzy. Rząd chiński nie dowiedział się jednakże o tym sukcesie, ponieważ z miasta nikt nie wrócił i Sungowie byli przekonani, że eskapada ta zakończyła się niepowodzeniem podobnie jak poprzednie. Sprawilo to, że wstrzymano wszelkie dalsze dostawy.

MONGOLSKA WUNDERWAFFE

Wielki chan Kubilaj, widząc bezradność swoich dowódców oraz niebywałą determinację Chińczyków, zwrócił się o pomoc do podległego mu władcy Persji, którym był jego bratanek ilchan Abaga (ilchan znaczy wicechan). Ten wysłał do Chin Ismaila i Ala ad-Dina, muzułmańskich konstruktorów wielkich trebuszy. W 1272 roku zbudowali oni gigantyczną machinę, trebusz o niespotykanej wielkości i zasięgu. Ocenia się, że gigant ten ważył 40 ton i miał wysokość 20 metrów. Mógł być ustawiony w

odległości o wiele większej niż 200 metrów od celu, a więc poza zasięgiem wrogiej artylerii. Wyrzucał nie kilkukilogramowe pociski, ale kamienie o co najmniej stukilogramowej wadze. Do obsługi tego molocha potrzeba było kilkuset ludzi. Zbudowano też inne trebusze, mniejsze wprawdzie od opisanego giganta, ale znacznie większe niż te, którymi wcześniej dysponowali Mongołowie.

UPADEK FENCHENGU

Dysponując taką bronią, Aju zdecydował się na stopniowe kruszenie oporu obrońców, tak żeby uniknąć generalnego szturm. Pierwsze uderzenie skierowane było na Fancheng. Najpierw flotylla mongolska zniszczyła most pontonowy pomiędzy miastami, odcinając Fancheng od pomocy z Xiangyangu, a następnie w grudniu 1272 roku trebusz gigant rozpoczął ostrzeliwanie miasta. Po skruszeniu części murów, Mongołowie wdarli się do miasta, ale i wtedy obrońcy nie chcieli skapitulować. Kiedy ostatecznie miasto zdobyto, Aju nakazał rzeź. Chociaż w tym okresie Mongołowie odstąpili już od swojej zbrodniczej tradycji wyrzynania wszystkich mieszkańców miasta, które nie poddało się na pierwsze wezwanie (zdarzały się wciąż pewne wyjątki), to Aju zdecydował się to uczynić w celu psychicznego złamania oporu obrońców Xiangyangu. 10 tysięcy ludzi, którym poderżnięto gardła, rzucono na olbrzymie stosy dobrze widoczne od strony Xiangyangu.

Mimo straszliwego widoku, chińscy dowódcy nie chcieli kapitulować. Wysłano do cesarza posłańca z prośbą o natychmiastowe przysłanie posiłków, ale po zapoznaniu się z relacją o nowej broni Mongołów Syn Nieba doszedł do wniosku, że miasto musi upaść i nie zgodził się na wysłanie odsieczy.

KAPITULACJA XIANGYANGU

Po zdobyciu Fanchengu nastąpiła przerwa w działaniach bojowych. Musiano rozebrać giganta, przewieźć go w częściach przez rzekę, złożyć i ustawić w odpowiedniej pozycji do ataku

na Xiangyang. Już pierwszy strzał był niezmiernie celny. Pocisk trafił w wieżę, czyniąc potworne szkody. Jeden z pocisków, który spadł na miasto, wbił się w grunt na kilka stóp. Potworny huk towarzyszący uderzeniu wywołał taką panikę i chaos, że część żołnierzy i mieszkańców chciała otworzyć bramy i uciec z twierdzy. Od kolejnych uderzeń mury zaczęły kruszeć. Mimo to sungowscy dowódcy woleli zginąć w walce niż się poddać.

Wielki chan Kubilaj miał jednak inne plany. Częściowo już zsinizowany, nie zamierzał dopuścić do kolejnej rzezi. W 1271 roku ogłosił założenie nowej dynastii, nazwanej Yuan, i przyjął tytuł cesarza chińskiego (syna nieba), mimo że nadal istniała dynastia Sung z prawowitym cesarzem. Z tego względu kolejna masakra kolidowała z jego strategią zdobycia południa Chin drogą zjednywania sobie przyszłych poddanych, do czego usilnie namawiali go jego chińscy doradcy.

Arig-chaja, zastępca Aju, podpłynął pod mury miasta i wezwał dowódcę jego obrony, Lu Wenhua, do poddania się, wskazując na bezsens dalszej obrony i gwarantując rozmówcy życie, nagrodę i wysokie stanowisko w nowej administracji. Po długim wahaniu Lu Wenhua zdecydował się poddać miasto, nie widząc żadnej nadziei na dalszą skuteczną obronę. Nastąpiło to 17 marca 1273 roku.

PUNKT ZWROTNY

tylko tego południowochińskiego cesarstwa dynastii Sung, ale chyba też całych Chin. Do tego czasu, mimo przewagi Mongołów, klęska Sungów nie była przesądzona. Co prawda agresorzy stali w granicach, ale olbrzymie tereny samego cesarstwa, poza prowincją Syczuan, były praktycznie niezajęte. Imperium dysponowało największym potencjałem gospodarczym i ludnościowym na świecie, miało też bardzo patriotycznie nastawioną elitę i dużą część zwykłej ludności. Zawiodła przede wszystkim głowa państwa. Panujący w ostatnim etapie mongolskiego podboju cesarz Duzong wykazywał się niebywałą

energiją, ale na innym niż wojna polu. Siły swoje zużywał na harce z konkubinami, których potrafił podobno skonsumować kilkanaście dziennie.

Główna wina za upadek miasta-twierdzy spada na kanclerza Jia Sidao. Otrzymał ten urząd z rąk poprzedniego cesarza, którego ulubiona konkubina była siostrą Jia Sidao. Jak wielu na tak wysokim stanowisku, wyróżniał się polityczną niekompetencją, skorumpowaniem i zdolnościami do skomplikowanych intryg. Zdobył wielki majątek, przy czym był podobno sprytnym przedsiębiorcą. Jego wielką pasją były walki świerszczy – był w tej dziedzinie uznanym autorytetem. Jia Sidao ukrywał prawdę przed dworem. Kiedy cesarz spytał go: „czy to prawda, że Xiangyang jest oblężony od trzech lat?”, kanclerz odpowiedział: „wojska północne praktycznie już się wycofały”. Dowiedziawszy się, że cesarz uzyskał informację od jednej z konkubin, wyśledził, która to doniosła i swoimi intrygami zmusił nieszczęsną dziewczynę do popełnienia samobójstwa. Sam też rządząc państwem nie potrafił zorganizować efektywnej pomocy dla Xiangyangu.

EPILOG

Mongołowie dotrzymali słowa. Lu Wenhuan został wysokim dostojnikiem nowego reżimu. Sława, jaką zdobył podczas obrony Xiangyangu, powodowała, że potrafił skutecznie rozmawiać z dowódcami sungowskich garnizonów położonych wzdłuż rzeki Jangcy. Trzy lata po upadku Xiangyangu bez walki poddała się stolica Sungów, Hangzhou. Resztki armii wycofały się w głąb południa, gdzie ostatni lojaliści jeszcze przez kolejne trzy lata stawiali opór mongolskiej armii i flocie, która składała się już wtedy w ogromnej większości z Chińczyków.

Upadek dynastii Sung to ostatni etap straszliwej tragedii Chin. Jak się potem okazało ze spisu ludności, w całych Chinach, od słynnego muru na północny po granicę z Wietnamem, mongolski podbój przeżyła połowa ze 120 milionów ludności.

Chiny w epoce Sung osiągnęły szczytowy punkt rozwoju swojej długowiecznej cywilizacji. Samo imperium było jak na ówczesne czasy państwem niesłychanego dobrobytu, dynamicznej gospodarki i niebywałego rozwoju kultury.

W tradycji chińskiej zazwyczaj odstępowano się od władcy, który przegrał i zdradzało się dynastię, która upadła. Zgodnie z wierzeniami uważano, że utracili oni mandat przyznany im przez niebo do sprawowania władzy. W XIII wieku po raz pierwszy w dziejach olbrzymia część elity nie zaakceptowała klęski rządzących. Setki dworzan i urzędników oraz tysiące zwykłych ludzi wolały popełnić samobójstwo w obliczu upadku tak pięknej cywilizacji.

Autor: Wojciech Tomaszewski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Franke Herbert, *Sung Biographies*, t. 1-3, Franz Steiner Verlag, Wiesbaden 1976.
2. Man John, Kubiłaj-Chan. Władca największego imperium w dziejach, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2007.
3. Rashid al-Din, *Sbornik Letopisej*, Izdaliestwo Nauk SSSR, Moskwa–Leningrad, t. 1, ks. 1, 1952, t. 1, ks. 2, 1952, t. 2, 1960.
4. Rodziński Witold, *Historia Chin*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
5. *The Cambridge History of China*, vol. 5, ed. by Denis Crispin Twitchett, Paul Jakov Smith, Cambridge University Press, Cambridge 2009.
6. *The Cambridge History of China*, vol. 6, ed. by Herbert Franke; Denis Crispin Twitchett, Cambridge University Press, Cambridge 2007.